

Dziennik Poznański
Wydawany codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpł. kwartalna w mieście 2 tal.
Na Poczcie krajowej 2 tal. 13 gr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy, druki, fotografie, nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacać się po 1 gr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 gr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

№ 119

Czwartek, 25 maja 1865.

№ 119

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

Poznań, 24 maja. Prowadzimy dalej pismo wczoraj przerwane o „Ruskiej idei“:

III.

Konfiskata większych dóbr na 42 lat rozłożoną została między zaiste pomysł. Kongresówka bowiem skutkiem dwudziesto-letniego zarządu Paskiewicza upadła prawie, a miasta, które od 1815 do 1830 r. podnosić się zaczęły, waliły się w gruzy. Przy takim stanie miast o wsiach nie ma co nawet i mówić, bo skoro przemysł się nie podnosił, a ruina właścicieli ziemskich. Hipoteki obciążone często wysokości waloru, a niejednokrotnie nad wartość. Gdybyżeto naraz konfiskaty dopełnione poszłyby z torbami tysiące działy, a możeby i w Europie inaczej na to patrzano niż na uwłaszczenie chłopów. Przypominam sobie, że w jakiejś pieśni nabożnej za moich czasów podczas mszy szkolnej była zwrotka składająca dziękczynienie Bogu że zabrawszy nam wszystko stawiał nadzieję.

Otóż i dzisiejsze stronnictwo rządowe stanęło na tej samej wysokości, gdyż zabierając szlachcie polskiej wszystko, stawiało jej nadzieję wyrwania się z interesów i utrzymania przy majątkach. Rzeczywiście gdyby rząd skonfiskował sobie majątki wszystkich szlachty polskiej, to opłaciwszy co im było dług hipotecznego ciężaru, a zważywszy, że majątki ziemskie z powodu uwłaszczenia włościan spadłyby znakomicie w swój cen, nadto zważywszy jeszcze i to, że trudnoby było tak wyrzec ogólnie konfiskatę jak podciągnąć pod uwłaszczenie i pod ko. trybucją kraj. cały bez wyjątku i że prócz tego kto miał więcej majątku, a zatem do stracenia więcej, ten był oględniejszym w kompromitacji politycznej, a zatem że wszystkie majątki zostałyby przy właścicielach zważywszy to wszystko przez konfiskatę bardzoby nie wiele zyskano. Tymczasem wyrzekłszy uwłaszczenie, akt pełen ludzkości i sprawiedliwości, a wybierając na spełnienie go zapowiedziane ciężary przez lat 42, wybierze się więcej niżeli całe majątki warte zaprzęga się jeszcze zarazem tę szlachtę polską w jarzmo pańszczytnych ekonomów odnoszących tylko co miesiąc zapracowany grosz własny, grosz dawniej zaoszczędzony do kas rządowych. I jeszcze to wszystko dopełnia się w imię ludzkości, imię doktryn i zasad liberalnych. Bo czyż może być co liberalniejszego nad wyzwolenie mas ludu, klasy najliczniejszej i wszelkiej zawisłości? Jakkolwiek bowiem włościanie polscy niewolnikami ani poddanymi nie byli, a o proletaryacie na ziemi ani słyhać było, do ostatnich jednakże prawie czasów, tj. do zarządów Wielopolskiego po większej części pańszczyznę odrabiali, co jakkolwiek niewolą nie było, stawało jednakże włościanina w zawisłość i nieraz do nadużyć wiodło, nie czyniąc już wszakże w ową epokę żadnego dobrodziejstwa ani żadnej korzyści właścicielowi. I dla tego też właściciele pańszczyzny od dawna już przekonali się o potrzebie i pragnęli przeobrazić owych stosunków pańszczytnych na inny stosunek, dobiegającej epoki system, czemu wszakże rząd rosyjski silnie zawsze stawiał przeszkodę, przekładając iżby między najwzrostłymi klasami narodu to jest właścicielami i włościanami wiecznie istniały do zająć powody i tylko wszechwładnej woli Wielopolskiego przypisać należy iż rząd zezwolił w ostatku na zniesienie pańszczyzny i na zamienienie jej w okup. Jak bowiem już nadmieniliśmy, w widełkach rządu zawieszona była istniała na pierwszym planie utrzymywać między klasami niezgodę; chociaż przyznać znowu należy i oddać sprawiedliwość szlachcie polskiej, że ta z swej strony, miało ostatnimi czasy, powodowana już to dobrze zrozumianym interesem własnym już ludzkością i lepij pojętym punktem politycznym, obrzynie posuwała się ku temu celowi i gotowa nawet była znakomite ponieść ofiary ażeby swych braci ułaskawić. Wprawdzie nie taka była myśl tego uwłaszczenia jaka się dzisiaj pod naszymi praktykuje oczyma, ale że szczerą była myśl i chęć ofiar zaprzeczć trudno. Ktośkolwiek miał sposobność przyrządzić się z bliska działaniom byłego Towarzystwa Rolniczego zaprzeczć tego nie może.

NPan raczył rozdać kilkanaście orderów z powodu że margrabwa Górnych i Dolnych Łużyckich należała już od lat 50 do korony pruskiej.
Dotychczasowy sędzia powiatowy Anft w Skarzewie (Schoenek) mianowany rzeczoznawcą przy sądzie powiatowym w Złotowie (Flatow) notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego kwidzińskiego.

× Berlin, 23 maja. Wczoraj przejeżdżali tu cesarstwo rosyjskie w powrocie do Petersburga.

Na sobotnim posiedzeniu izby poselskiej, o którym pisałem onegdaj, (nr. 117 Dziennika P. R.) rozprawy, których początek byłem skreślił, taki wzięły następnie obrót:

Posel Hennig. P. minister sprawiedliwości sam przyznał że tylko dawniej obowiązujący czynił zadość. Ale to że w pewnym przypadku odrzuca się, jeszcze go nie uwalnia od obowiązku. (Bardzo trafnie!) Jeżeli p. minister sprawiedliwości powiada że tu objawiają się zarzuty nieuzasadnione, odpieram że już wróbiłem na dachu wiadomo iż sprawiedliwość cofnęła się pod jego zarządem. (Przyzwolenie.) Wyłączona tu przywołać na to szczególne przykłady, ale przywołałem je a na to odpowiedział poseł Hahn, przekreślając

co powiedziałem. Wedle niego miałem powiedzieć, że przykłady niczego nie dowodzą, i dla tego na nic się nie przydadzą. A ja powiedziałem, że przykłady nie są jeszcze dowodem absolutnym, ale objaśniają fakta; jakoż dla objaśnienia przytoczyłem że ministerstwo toż samo, którego jeden członek bardzo niechętnie znosił zarzut złamania przysięgi, pozwoleło, by adres który przez ministerstwo miał otrzymać, wydrukowano w pismach, gdzie całej większości tej izby, zatem i całej izbie zarzucono złamanie przysięgi. Zapewniam p. ministra, że gdyby ściganie tego adresu izbie był proponował, byłby na nie z pewnością otrzymał upoważnienie. Co do posła Hahna, pewnie nie mam powodu bronić się przeciw niemu. Wyreczył mnie w tym zresztą poseł Lasker. Miałem że poseł Hahn na przyszłość będzie ostrożniejszym, zanim członkom tego stronnictwa takie uczyni zarzuty. Panowie, nieaktwo zaiste nie jest przymiotem charakteryzującym stronnictwo postępowe. Z takim przeto dowiedzieć się postowi Hahnowi, że nie ja, lecz on był tym co był nieświadomy. Jeżeli nadto p. minister sprawiedliwości powiedział że poseł Lasker niema prawa tak mówić o sądach, ponieważ każdemu obłożonemu daje się wiadomość o tem co się dzieje w śledztwie przygotowawczym; jeżeli nadto twierdzi że to i w procesie przeciwko Polakom stało się w mierze dostatecznej, mogę mu na dowód mojego twierdzenia przytoczyć, który dowiedzie dostatecznie że u nas prokuratura fałszywe ma stanowisko. Ja sam w ciągu postępowania procesu t. czonego przeciw Polakom przysłałem się temu, co powiem. Stawiono świadka który zeznawał najniewłaściwie nieprawdy i był to świadek rządowy. Trybunał trochę się nad tem zastanowił. Naczelny prokurator wniósł ażeby tego świadka puszczono, kiedy jeden z obrońców żądał aby go jeszcze zatrzymano. Po długim sprzeciwianiu się prokuratury trybunał na to zezwolił. Potem świadek twierdził, że niemoże sobie przypomnieć jakiegos faktu; że nie dla tego poszedł do Królestwa iż go do tego namawiano, ale poszedł ponieważ sfałszował weksle na imię swoich rodziców i dla tego niemógł już zostać w domu. Kiedy więc świadka pytano czy to prawda, powiedział: Już sobie tego nie przypominam. A gdy obrońca zaczął przemawiać do jego sumienia, prezes trybunału wziął świadka w obronę i rzekł: Panowie, już temu półtora roku, i łatwo być może iż świadek zapominał. Tak jest, odparł obrońca, u świadka przyjmują że mógł czegoś zapomnieć; ale od obłożanego, który półtora roku cierpiał w więzieniu, żądają by pamiętał każdy wyraz który dawniej powiedział. Jest to fakt charakterystyczny, tak się rzecz ma ze śledztwem, i doprawdy, Panowie, przyszło do tego iż można powiedzieć, że lud ubolewa nad upadkiem sprawiedliwości w Prusiech. (Żywe przyzwolenie.)

Posel Hahn (z Raciborza): Panowie! Niemogę się dowcipem mierzyć z pp. Laskerem i Hennigiem, ani wdawać się w osobistości, które znów wplatać im się spodobało. Odpowiem tylko na jeden zarzut uczyniony mi przez nich, aby na mnie nie ciążył zarzut nieświadomości kodeksu karnego. Posel Hennig powiedział, że przeciw niektórym posłom i przeciw większości w izbie poselskiej rzucano zarzuty obraźliwe, których prokuratura bynajmniej nie ściagała. Odpowiem na to, że bez wniosku dochodzić obrazy nie można, gdyż wniosek taki zawsze jest potrzebnym w razie obrazy którego z posłów. P. poseł Lasker przytoczył § 103 zawierający ten przepis, mimo to przecież twierdził, że moja odpowiedź na orzeczenia posła Henniga była niepotrzebna. W istocie zbyt jestem ograniczony, iż tego nie zrozumiałem. Jeśli większość izby zostaje obrażoną, toć owa większość składa się przecież z niektórych posłów; nie reprezentuje całej izby poselskiej. (Przećciaga wesołość. Przeczenie z lewicy.) Panowie! potrafię znieść waszą przeciągłą wesołość z wielką łatwością. (Wesołość.) Nie zbija ona mnie z toru. P. poseł Lasker wystawił dalej panu posłowi Hennigowi świadectwo najgłębszej znajomości prawa i dodał, że orzeczenia jego dają od początku do końca świadectwo jak najsubtelniejszego studium praw i dokładnej znajomości dzieła p. profesora Holtzendorfa. Nie byłbym w stanie — powiada p. Lasker — wykazać p. Hennigowi chociażby jednej pomyłki, prócz fałszywie przemennie twierdzonego błędu. Niemogę tu mowy p. posła śledzić szczegółowo we wszystkich jej krzywych pojęciach i zdaniach; dowiodę przecież panu posłowi Laskerowi jednej pomyłki w mowie p. Henniga. P. poseł Hennig twierdził bowiem pomiędzy innemi, że obłożonych, skoro się nie stawia, skazują jako przynajmujących się do winy in contumaciam. Nigdy się to jednakże nie dzieje przy śledztwach o jakich p. poseł Hennig mówił; dzieje się to tylko przy sądzie przysięgłych, jak to powinien każdy prawnik wiedzieć, a i wtedy jest bez znaczenia, ponieważ przeciw obłożonemu skazanemu in contumaciam z powodu niestawienia się, natychmiast rozpoczynają postępowanie sądowe, skoro tylko się stawi. Lecz w przypadkach o których tu mowa, przy obrazach itp. nie skazują bynajmniej obłożanego, jeśli nie stawi się, in contumaciam, przyjmując że się przyznaje do winy, ale przeciwnie przyjmuje się, że obłożony nie przyznaje się do niej. W śledztwie zatem postępuje się w ten sposób, jak gdyby obłożony był obecny, i orzeczeniem skargi przeczy się. Zdaniem więc mojem, orzeczenia p. posła Laskera są całkiem niestosowne. Jeśli zaś odniesiono się do dzieła p. profesora Holtzendorfa, toć należało także przynajmnieć nie zamilczać, w jaki sposób

autor wyraża się o prokuratury i wybornem jej obsadzeniu; nie należało ujemnych tylko stron w dziele Holtzendorfa wykazywać.

Posel Twesten: Wysłaliśmy z uwag nad prokuraturą, a doszliśmy do sprawowania sprawiedliwości w ogóle. P. minister sprawiedliwości pragniebyśmy osobne przywozili przypadki rowzodząc skargi. Będę miał zaszczyt służyć mu wedle życzenia. W raporcie świeżo wydanym konstatuje komisya prawnicza złożona po większej części ze sędziów: że „wiera w niezależność sędziów u ludu się zachwiała.“ Gorzkie słowa powiedziano raz po raz w tej izbie. P. minister sprawiedliwości zwykł przy takiej sposobności powstawać i protestować, jakoby przeciw napściom na świętość sprawiedliwości. Także członkowie tej izby już powiedzieli żeśmy powinni się wystrzegać wszelkiej uwagi o sądach. Zawsze teorya tak rozciąga widział mi się być abstrakcją mylną z mylną teoryi o podziale władz w państwie. Należy tylko rozdzielić funkcje, dla obrony od samowoli i gnębienia. Rozdział funkcji pomiędzy władzą prawodawczą a sądowną żąda bezwzględnie, aby władza prawodawcza nie mieszała się nigdy do biegu uporządkowanego sprawiedliwości i do wyroków jej w wypadkach szczególnych (bardzo trafnie); ale krytyka także w szczegółowym przypadku powinna być dozwolona najzupełniej. (Bardzo trafnie.) Przypadek szczegółowy może nas spowodować do użycia inicjatywy w prawodawstwie do której mamy prawo, a jeżeli w wyroku sądowym upatrzmy nadużycie, powinno nam być wolno krytykować go tak samo jak każdy inny akt zarządu. Jeżeli więc w ogólności przy takiej krytyce bywamy wstrzymiżliwi, przecież mamy nie tylko prawo ale i obowiązek krytykować postępowanie sądów, skoro ciężkie nadużycia w całym sprawowaniu sprawiedliwości się wykażą, nadużycia które się już nie ograniczają, na przypadkach niektórych, ale wielkie przybierają rozmiary. Zdaje mi się, Panowie, że nie na to jesteśmy aby wspierać iluzję których twierdzenie zwolna przechodzi w obłudę. (Bardzo dobrze!) Czasy, gdzie mawiano: Il y a des juges à Berlin, gdzie z dumą, a z zagranicy ze szczególnem poważaniem wskazywano na kamerygrycht berliński, te czasy dosyć dawno minęły. (Bardzo przyzwolenie!) Kiedy minister sprawiedliwości Simons się usuwał, rzekł pruski pewien minister — a są tu w tej izbie przytomni słów świadkowie — otóż rzekł pewien pruski minister: P. Simons wiele grzechów popełnił, ale jeden jest niedarowany, a tym jest korrupcja systematyczna naczelnego trybunału. (Sluchajcie! Sluchajcie!) Panowie! p. hr. zur Lippe prowadzi dalej ten system (Bardzo prawdziwie!); rozwija go coraz dalej, rozciąga na sądy apelacyjne mianując li wedle względów politycznych, (Bardzo prawdziwie!) li z uwagi na polityczne opinie lub uległość urzędnika, w takim stopniu, że już szacunek dla pruskich prawników na serjo podany jest w niebezpieczeństwo. (Bardzo trafnie!)

Niechętnie się słucha jeżeli kto publicznie powiada takie rzeczy; ale mniemam że nieznacznie stało się koniecznością na tém miejscu, gdzie jeszcze w Prusiech głos jest wolny, takie rzeczy poruszać. (Żywe przyzwolenie.) Panowie! Gazeta Krzyżowa triumfowała niedawno, że wyroki naczelnego trybunału teraz wszystkie mają charakter ściśle konserwatywny. (Zewsząd: Sluchajcie! Sluchajcie! — Wesołość.) Zdaje mi się iż to rozumieć należy w ten sposób, że nawet sama Gazeta Krzyżowa mniema że wyroki naczelnego trybunału są wyrazem nie sfalszowanym kierunku politycznego. (Bardzo trafnie!) Panowie! niezawisłość sądów bardzo mało znaczy gdzie idzie o to czy złodzieja zwykłego skazą albo uwolnią, czy Kuba albo Maciek zyska 100 tal.; ale gdzie idzie o polityczny interes rządu, tam teraz już nie wydają wyroków wedle ścisłego wykładu praw, ale wedle względów politycznych, wedle interesów i tendencji stronnictwa rządzącego. (Bardzo prawdziwie! Bardzo trafnie!) Panowie, kilka przypadków ogólniejszego charakteru polecać waszej uwadze. Nie jeden już rok minął od wypadku co smutną zyskał sławę, gdy przy skardze naprzeciw hr. Reichenbachowi naczelny trybunał wbrew wyraźnemu postanowieniu prawa wyłączającego jego kompetencję sprawę przed swoje wyteczył krutki, z ogólnych uwag do jasnego przepisu prawa wtrącił tłómacząc wyraz „nie,“ tym sposobem przepis wyraźnie zmieniając na wręcz przeciwny. Tak świeżo prawa wydane na obronę porządku w Prusiech pod tytułem: „Opór przeciwko władzy państwa“ zastosowano do pruskich poddanych którzy brali udział w powstaniu przeciwko Rosji. Ustawy o powstaniu i rokoszu dla Prus wydano na obronę pruskiego porządku państwowego, nie na obronę rządu rosyjskiego albo chińskiego. Dawniej już zwróciłem uwagę jak naczelny trybunał, także aby przysięść w pomoc powadze jakiegos przepisu policyjnego, oświadczył że „tymczasowo“ znaczy toż samo co „aż do czasu oznaczonego.“ (Wesołość.) Panowie, nie jest to już wykład, ale przekręcanie praw, nie użycie, lecz nadużycie ich. (Żywe przyzwolenie.) Przypatrzcie że prawa pruskie nie wszędzie są dość ostro i pewno skreślone, że tu i owdzie można wykładem ich nadużyć; ale przeciw złej woli żadna jasność praw nie obroni, a poczytuję za złą wolę jeżeli wyrok sądowy nie miarkuje się ścisłym praw wykładem, jedno jakimikolwiek innemi względami, choćby one nawet pod myśłą o dobru państwa się kryły. (Ponowne przyzwolenie.) Macchiaveli gdzieś powiedział: „Same prawa nic nie pomogą, bo ażeby się utrzymały, potrzeba dobrych obyczajów.“ Ot,

Panowie, pierwszy dobry obyczaj, pierwsza zasada moralności której żądam od sędziego, jest, aby sędził wedle prawa, a ten obyczaj w pruskim stanie sędziowskim się zatracca. (Bardzo prawdziwie.)

Pozwól sobie zwrócić waszą uwagę przedewszystkiem na obchodzenie się z prawem prasowem. Prawo prasowe, Panowie, przypuszcza niedbałość redaktora przy treści kary godnej, ponieważ ma obowiązek przy zestawianiu materiału odsuwać to co jest karygodnem. Wyrok naczelnego trybunału z dnia 8 stycznia r. 1864 przypuszcza „zły zamiar.“ Ustawia on dosłownie zasadę następującą: „Redaktor pisma obowiązany do kaucyi najzupełniej jest odpowiedzialny za treść swego pisma jako autor albo współautor, o ile nie wykaże iż nieznał treści tej przed jej ogłoszeniem.“ Panowie! naczelną trybunał żąda dowodu niewinności, narzuca obciążeniemu dowód negacji. Sprzeciwia się to teorii i praktyce prawa karnego, odkąd istnieje nauka prawa karnego. (Bardzo prawdziwie!)

Wyrok z dnia 22 lutego 1864 daje definicyę wydawcy która najzupełniej się stosowała do redaktora pisma obowiązany do kaucyi. Szło o to, aby także wydawców karać. Mają odejmować koncesye drogą sądową a nie już drogą policyjną, i trybunał naczelną odkrywa: „Jest to błąd prawniczy iż redaktor odpowiedzialny gazety i wydawca są osobą jedną i tą samą; przy zastosowaniu § 35 prawa prasowego do gazet i pism peryodycznych obowiązanych do kaucyi wyraz „wydawca“ należy tłómaczyć inaczej jak zwykle; bo redaktor musi być znany i dla tego nie ma nakładca Mymieniem redaktora już znanego uwolnić się od odpowiedzialności.“ Otóż, Panowie, wedle praktyki dotychczasowej właśnie redaktor bronił nakładcę od kar za niedbałość; teraz prawo głodne i niedość mu jednej ofiary, teraz jenień robia odkrycie że istnieje wydawca każdego artykułu z osobną obok redaktora, i karzą nakładcę jeżeli przy pierwszym przesłuchaniu nie wykaże tego, który każdy z osobną artykuł napisał albo dał do gazety dla wydrukowania. Wyrok z dnia 12 października 1864 jeszcze więcej osób pociąga do kary, stawiając dalszą jeszcze zasadę: „Jeżeli artykuł dziennikarski przeszedł do kilku gazet, wtedy w myśl § 35 prawa prasowego nie ten jest wydawcą, kto go podał do pierwszej gazety, ale kto później spowodował każde jego ogłoszenie.“ Tym sposobem od razu, jeżeli artykuł przeszedł do 50 gazet, prócz redaktora mamy 50 osób karygodnych w 50 osobnych wydawcach artykułu. Rozumie się że trzeba pochwycić tych wydawców, bo sądy pruskie podobnie jak niegdyś norymberskie nikogo nie powieszają, kogo nie schwycą.

Wreszcie wyrok naczelnego trybunału z dnia 6 maja 1864 opiewa: „Odpowiedzialność nakładcy który przy pierwszym przesłuchaniu nie wykazał wydawcy, wcale nie wymaga ażeby mu powiedziano, w czym ma być słuchany.“ Idzie tu o wypadek, gdzie nakładcę przed sąd wezwano nie powiedziawszy mu wcale, o co rzecz idzie. Pytają go, kto dał artykuł o którym mowa, do druku? Odpowiada rozumie się że tego powiedzieć nie może z pamięci, ale powie na przyszłym terminie. To za późno, odpierają, powiedz w pierwszym terminie, bo karze podlegniesz. Panowie, jakże nakładca lub redaktor wielkie pisma może pamiętać, kto każdy z osobną artykuł napsał. Wprawdzie naczelną trybunał powiada: sąd nie ma rozróżniać tam gdzie prawo nie rozróżnia, ależ Panowie, niechaj sędzia nie przypisuje prawodawcy głupstwa, niechaj przypuszcza że prawodawca wydając prawo użył zdrowego rozumu ludzkiego. Pewien marszałek trybunału angielskiego, lord Landfield, powiedział kiedyś, że prawem pospolitom angielskim jest zdrowy rozum; w Meklemburgii używano innego przysłowia: Tu zaczyna się prawo miejskie roztockie i kończy się zdrowy rozum. (Wesołość.) Panowie, kusi nas powiedzieć że naczelną trybunał kieruje się wedle prawa miejskiego roztockiego; tu udaje zdrowy rozum a zaczyna się wykład senatu kryminalnego naczelnego trybunału. (Brawo!) Wysoko postawiony urzędnik administracyjny pełen gorliwości reakcyjnej, oświadczył, że ów wyrok naczelnego trybunału o mianowaniu autora przy pierwszym przesłuchaniu jest drażniący, i dodał: Wyroki naczelnego trybunału przechodzą najśmielsze nasze oczekiwania. (Słuchajcie!)

Panowie! Tak daleko przyszło z tym pruskim stanem sędziowskim niegdyś sławionym z niezależności, że reakcyjni urzędnicy administracyjni z pysznym szyderstwem wskazują na służalczość najwyższego trybunału. (Słuchajcie!) Panowie! Z innych sądów tylko kilka przykładów daty najświeższej. Autor artykułu użył wyrażenia: „W obawie troskliwej przed wszelkim ruchem w ludzie rząd itd.“ Wyrok opiewa: „Obawa troskliwa! Kto ma obawę troskliwą, ten jest tchórzem; autor nazywa rząd tchórzem i to jest oczywiście obraza.“ (Wesołość.) Tak samo z dedukcyi że postępowanie rządu nie jest prawnem, wnioskują że się rządowi zarzuca umyślne złamanie prawa. Tym sposobem wszelka nagana staje się obrazą, wszelki opór przeciwko istniejącym władzom, naigranawieniem się lub szyderstwem. Same organa rządowe ponownie żądały i chwaliły że rząd przy potwierdzaniu liberalnych wyborów gminnych powodować się ma względami politycznymi i nie może potwierdzać liberalnych urzędników gminnych. Słyszę tę proliw w tej izbie że sam minister sprawiedliwości zasadę raskłamywał; ale kiedy przed czasem ostatnim zdarzało się że jeżeli kto pisał przeciw stronnictwu Gazety Krzyżowej, użyto ustawy prawa karnego wedle której wzniecanie nienawiści pomiędzy poddanymi państwa pruskiego jest karygodnem. W ostatnich dniach nawet znajdujemy wyrok sądu który polityczne artykuły Dzienników Urzędowych, one wywoły teoretyczne a przy sposobności i przekręcania za polityką rządową przeciwko polityce izby poselskiej, mieni być „urządzeniami państwa lub ustanowieniami władzy.“ (Wesołość), broniąc § 101 prawa karnego przeciw wszelkiej polemice. W tych wypadkach jedną tylko jeszcze można rozpoznać kie-

rującą zasadę, a ta jest aby opozycją wszelką przywieść do milczenia. (Przyzwolenie.) W statystycznym zastawieniu znalazłem niedawno: W całej Francji w r. 1864 wydano 24 ostrzeżeń pism peryodycznych, 4 zawieszenia na 2 miesiące i 40 skazań sądowych. W samym Berlinie w roku przeszłym w pierwszej instancji było procesów prasowych 175 (Słuchajcie! Słuchajcie!), a codziennie znajdujemy spisy ich w dziennikach. Magistrat gabiński żądał aby prokuratoryja wystąpiła przeciw redakcyi Nord Deutsche Allgemeine Ztg która go z powodu zachowania się podczas pożaru gmachu rejencyjnego gwałtownie była żelżyła. Ale prokuratoryja nie widziała powodu do wkroczenia i pozostawiła magistratowi wytoczyć skargę injurującą prywatną. Sąd cywilny, sędzia injurujący, z prawem zupełnem oddalił magistrat dla braku kompetencji bo tylko sąd kryminalny a nie sędzia spraw injurujących jest kompetentny dla obrazy członków magistratu co do ich sprawowania urzędu. Tym sposobem monopol skargi prokuratoryi staje się narzędziem gnębienia przeciwników w zaczepce jak w obronie, a zarazem narzędziem do zapewnienia zupełnej bezkarności zwolennikom stronnictwa panującego.

Następnie przechodząc do procesu wytoczonego Polakom mówca powiada pomiędzy innemi:

Kiedy tu złożono wniosek aby trzech naszych kolegów uwiezionych uwolnić z więzienia śledczego, głosowałem przeciw wnioskowi ze względu na pogłoski o zamachach zdradzieckich na państwo pruskie. Mniemałem iż wśród takich okoliczności należy mi uszanować uchwałę sądu stanu, i mniemałem że wypuszczanie tych naszych kolegów mogło interes państwa podać w niebezpieczeństwo. Po tych wypadkach na przyszłość mało nam będzie trzeba brać względu na uchwały sądu stanu berlińskiego. (Bardzo prawdziwie!) Panowie, nie przeciwnicy rządu lecz organ rządowego stronnictwa postępowanie w tym procesie nazwał „sprawiedliwością prewencyjną“, wyraz ten wystarczy by jeszcze w dalekiej potomności proces ten przed pruskim trybunałem i tego procesu sprawców pignować — Sprawiedliwość prewencyjną! (Poruszenie.) P. prezes ministrów powiedział nam że izby jeszcze nie rozwiąże, że nas kraj wprzód ma poznać. Zdaje mi się że kraj miał dosyć sposobności poznania nas; ale zdaje mi się że mamy obowiązek i powinniśmy w tej długiej sesji dać poznać krajowi zarząd obecny i jego cwoce. (Bardzo trafnie!) A winy tego smutnego obrazu, Panowie, bez wątpienia wielką i przeważną część spada na ministra odpowiedzialnego, na p. ministra sprawiedliwości. (Bardzo prawdziwie!) Pod jego powagą, wedle jego skazówek układają wydziały sądów te, na których postępowaniu rządowi zależy. (Słuchajcie!) Wedle jego skazówek oczyszczają znów te wydziały, skoro zapadają wyroki rządowi miłe. On to znów przywrócił rozporządzenie wedle którego prezesowie sądów mają zdawać raporty o politycznym działaniu urzędników sądowych, czy są za czy przeciw rządowi. (Słuchajcie! Długie poruszenie.) On to daje skazówki jak sprawować się mają prawa dyscyplinarne, on nagradza także do brzo myślących. W szeregu procesów o kosztach zastępstwa posłów trzy sądy w Berlinie wydały wyrok na rzecz fiskusa. Jednym z tych sądów był wydział tutejszego sądu miejskiego złożony z trzech członków: przewodniczącego po próbie złożonej w kilka tygodni mianowano radcą kamergerychtu. W drugiej instancji sprawa poszła do sądu apelacyjnego w Frankfurcie. Referentem był pomocnik tam zatrudniony, sędzia powiatowy Michaelis. Bezpośrednio po wyroku mianowano go radcą sądu apelacyjnego. Po trzeciej niektóre z tych procesów wytoczono przed komisarzy spraw bagatelnych tutejszego sądu miejskiego. Był nim aessler Köhn z starszeństwem z r. 1862. Krótko po tem, pomimo spółubiegania się starszych kolegów, mianował go p. minister sprawiedliwości rzecznikiem. (Słuchajcie!) Spieszeńność i regularność tych nagród obraża przyzwoitość publiczną. Panowie! Urzędnictwo z powołania w dłuższym czasie przeciągu nie ma nigdy siły oparcia się konsekwentnemu naciskowi władzy rządowej. Łudzi się, kto mniema że sądy i sądownie postępowanie same przez się są już tarczą obronną dla prawa krajowego i dla wolności osobistej. Oślawiony trybunał Stuartów był służalczem narzędziem ucisku. Prawdziwą tarczą są tylko sądy przysięgłych dla przekroczeń politycznych i prasowych. Na nich to w smutnym peryodzie reakcyjnym za Jerzego III zlamaly się zakusy reakcyjne. Na grebowcu liberalnego pisarza z onych czasów do dziś dnia czytamy napis: „Tego męża pragnął Pitt powiesić; ale zakus się rozbił o wedykt uczciwego sądu przysięgłych angielskich.“

W senacie dyscyplinarnym naczelnego trybunału członkowie izby panów i doświadczeni zwolennicy rządu sądzą członków tej izby poselskiej, nas i naszych wyborców. Nigdy w tych wyrokach dyscyplinarnych nie uznajem prawnego wyroku (Głosy: Nigdy! Nigdy!) ale tylko za prześladowanie jednego stronnictwa przez drugie je poczytamy. (Głośne przyzwolenie.) Wedle prawa urzędnicy podlegają karze w drodze dyscyplinarnej, skoro okażą się niegodnymi zaufania i powagi których wymaga ich urząd. Wedle tego postanowienia w dawniejszym projekcie prawa dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom niebędącym sędziami zamieszczono „nieprzyjazne rządowi stanowisko stronnictwa.“ Zdanie to zmazano i teraz Panowie, wykładają obok stojący wyraz „niegodny“, jako owo zmazane postanowienie. A że i urzędnicy stojący po stronie rządowego stronnictwa, gwałtownie się rzucali w agitacyę polityczną, więc szorstkie występowanie w sprawach politycznych już nie wystarczyło za powód podajacy w niebezpieczeństwo bezstronność stanu sędziowskiego, a do rzeczników wcale nie dawało się zastosować. Wtedy ustawiono zasadę że wszelka opozycja przeciwko chwilowo rządzącemu stronnictwu obraża wiarę i posłuszeństwo dla korony, podobnie jak powiedział Richelieu: „Kto walczy przeciw ministrum, obraża JKMość.“ Ale cóż powiedział Montesquieu o tej dedukcyi? „Gdyby niewolnictwo w własnej osobie zstąpiło na ziemię, nie mówiliby innym językiem.“ Panowie! Czyż kiedy słyszano że adwokatów i urzędników gminnych wysłanych z wolnych wyborów karzą za udział w ruchu politycznym kraju, za udział w wyborach? Czemuż to lat dwanaście nikt nie pomyślał o takim

wykładzie prawa? Prawa się nie zmieniły, tylko sędziowie i będmymy prawne żądania rządowe. (Przyzwolenie.) Możem tutaj pędnąć wtórzyć w izbie słowo Vinckego: „Krzywdą straciła wstępną wszelki.“ Kiedy król Ernest August Hanowerski w r. 1836 z ustawą zasadniczą swojego kraju zniósł i żądał oświadczenia m przyszwajającego swych urzędników, onych „królewskich służby by jak ich zwano w kraju Gwelfów, wtedy oświadczył urzędników pewien hanowerski: „Wszystko podpiszę, boć i tak psami i stęsmy.“ (Wesołość.) Może Wam (zwraca się do ławy mniemmy sterylniej) się uda Waszemi karami i nagrodami stan przyszwajających urzędników w przecięciu zniżyć do podobnie wniososi świadomości: Toć i tak psami jesteśmy! (Przyzwolenie i głośne przeczenie.) Ale skoroście osiągnęli, może nie Wy, Panowie, ale inni uznają, że posady państwa pruskiego się rozsunięły (Grzmiące, długo trwające przyzwolenie, które znów się powtarza, kiedy prawica syczy.)

Minister sprawiedliwości hr. zur Lippe: Jeśli się mniemmy przemawiał poprzedzający mnie mówca w myśl nr. 10 reu sprawozdania komisji. Biorąc pochoz z pozycyi naznaczająchw cę pewne dodatki do pensyi naczelnych prokuratorów, zaczętyś pił on cały zarząd sądownictwa w ogóle jak najdotkliwiej Przedewszystkiem zaś zarzucił mi korumpowanie sądów, mianowicie sądów spelaeyjnych przez mianowanie osób z względów politycznych. Panowie, zawsze byłem tego przeciwnikiem, że sędzia nie powinien się dać powodować w postępowaniu swem, mianowicie w sprawach politycznych, chwając się opinią publiczną. Jestem tego zdania, że powinie w takich razach powodować się jedynie sumieniem i przekonaniem własnem, a niczem innem więcej. Nigdy nie stawiałem sędziom innych żądań z méj strony; ale zastrzedz sobie muszę prawo uwzględniania przy przedstawianych mi do nominacyi osobach, tych których charakterowi stałemu w polityce ufam (Wesołość.) Panowie, jeden z mówców zarzucił memu poprzednikowi w urzędzie, jakoby wedle wyrażenia innego ministra korumpował najwyższy trybunał. Jeśli się nie mylił przytoczono na dowód tego tak nazwaną sprawę Reichenbacha. Przypominam, że sprawa ta zaszła, jeśli się nie myli, w roku 1850 czy 1851, zatem krótko po objęciu przez ministra Simonsa ministerium sprawiedliwości, w czasie, gdy jak sądzę zaledwo mógł mieć sposobność podania NPanu którego z członków najwyższego trybunału do zamianowania. Sędziom zarzucił p. mówca poprzedni, że nadużywają władzy przy wykładaniu prawa na niekorzyść obciążonych nie przez po myłkę, ale ze złej woli. (Wielka prawda! z lewicy.) Ten słowy wyraził się p. mówca poprzedni. Panowie, protestuję jak najstanowczyj przeciwko temu twierdzeniu. (Wesołość.) Sędziowie orzekają wedle najlepszej woli i przekonania, a po dejrzywać ich o złą wolę jest to — prawdziwie nie mogę znaleźć odpowiedniego na to wyrażenia parlamentarnego. Mn zarzucono specjalnie jakoby w ostatnich czasach posunął w urzędzie niektórych sędziów, którzy się okazali usłużnym w tak nazwanach procesach o zastępstwo. Panowie, jest ciężką sprawą dyskutować w izbie o personaliach i wymienianiu przytém osoby nieobecne tutaj. (Przeczenie.) Pozwól sobie przecież przynajmniej p. mówcę poprzedniego objaśnić nieco co do pierwszego wypadku, przytoczonego przezeń, a który może znać lepiej. Dotyczy on członka sądu miejskiego, a to powiedział p. mówca poprzedni. Już o wiele przedtem, niż jeszcze myślano o procesie tym chwalono mi owego sędziego Zapytałem go, czy w innem miejscu po za Berlinem chciałby przyjąć posadę sędziego apelacyjnego. Wymawiał się stosunkami majątkowymi w miejscu i oświadczył, że gdyby miał życzenie, byłoby pozostać w Berlinie. Panowie, skoro zawałała posada w Berlinie nie mogłem się wahać przed stawieć NPanu rzeczzonego sędziego na członka sądu stanu. Ależ bynajmniej nie miałem wtedy na myśli procesu o zastępstwo, gdyż już od dawna miałem sędziego tego na oku. Odrzucił motywę, wedle której postępuje, nie zaś te, jakie mi przypisywał p. mówca poprzedni, a przeciw którym się zastrzegam. Mamże inny jeszcze przeciwny przytoczyć przypadek, ab dowiedzieć jak mało pokładam wagi na podobne sprawy? Otóż zamianowałem w tych dniach prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Wrocławiu jednego z tych panów, który w procesie o zastępstwo orzekł, o ile mi wiadomo, bynajmniej nie w myśl rządu.

Posel hr. Bethusy-Huc: Konstytucya naznacza, iż postawie nie są odpowiedzialnymi wcale za swe głosowanie, za mowy zaś swe odpowiadają tylko w obrębie izby, przyczem porządek obrad nadaje marszałkowi prawo powołać członka izby imiennie do porządku. Znajduję się w przykrém bardzo dla mnie obowiązku postawienia wniosku, aby marszałek zachciał jednego z członków tej izby, którego osobiście wysoko szanuję, tj. mówcę ostatniego p. Twestena powołać do porządku. (Przytakiwanie z prawicy, żywe przeczenie z lewicy.) Zarzut tego rodzaju, jak go p. Twesten tutaj wypowiedział głośno, że nieetykietny król, najwyższy trybunał, ale także wszystkie sądy apelacyjne są skorumpowane i stały się winnymi serwilizmu, całemu narodowi naszemu jak najwięcej szkodzi przed zagranicą. (Wielka prawda! z prawicy.) Gdyby się było udało ministerstwu w przeciągu lat 19 w taki sposób zniżyć naród pruski, izby najwyższe sądy krajowe mogłyby znieść zarzut serwilizmu, wówczas Panowie, naród taki nie byłby godnym nazwy narodu pruskiego. (Brawo! z prawicy.) Daleki jestem od pochwalania wszystkich dokuczeń i małodusznych prześladowań ze strony rządu, chociażby wypadki zdawały się zmuszać do nich, ależ Panowie, do czegoż to nas ma doprowadzić, jeśli zarzucamy tutaj sędziom, o których § 86 konstytucyi powiada, że mają pełnić swój urząd w imieniu króla i że dnej innej powadze nie ulegać jak tylko prawu, jeśli im zarzucamy, iż po czterech tylko latach zlego rządu, jak się ci panowie wyrażają, poddali się serwilizmowi, ulegli wpływom z góry? Sądzę, że należało marszałkowi napaść tę w imieniu nietykietny izby, ale i całego kraju odeprzeć. (Brawo! z prawicy.)

Marszałek Grabow. Wypada mi panu wnioskodawcy oświadczyć, że niemam powodu by powołać do porządku posła Twestena. (Przyzwolenie z lewicy.) W całej mowie swéj tylko chciałem odkrywać ułomności i zwrócić na nie uwagę, tak ja

Krzyże nagrobkowe,
płyty, kraty itd. jak najtaniej i pie-
knie u
H. Kluga,
(2510) ul. Fryderykowska nr. 33.

Gotowe płachty do
welny, ważące do 12 funt. swi-
ocel, po 1/4 tal. tudzież **najcieńsze** [2595]
drylichy na wańtuchy do
welny i płótna
poleca w największym wyborze jaknataniiej
Rynek 94. **Salomon Beck.** Rynek 94.

Drylich i płótno na wań-
tuchy,
Drylich na miechy do
zboża,
Płótno na płachty,
poleca jaknataniiej [2613]
Robert Schmidt,
dawniej Antoni Schmidt.
Poznań, Rynek Nr. 63.

Drylichy na wańtuchy do welny
jak najtańsze i w gatunkach najcieńszych u
D. Salamonskiego,
(2599). Rynek 59.

Z dniem dzisiejszym otwieram w domu pana **Bonlarskiego** w miejscu tu-
tejszym pod firmą
D. Freudenthal
Handel galanteryjny, towarów norymberskich i bia-
łych, tudzież szkła i porcelany.
Długoletnia praca w rzeczonem zawodzie i dostateczna jego znajomość, a nadto
stosunki z nappierwszemi i najlepszymi fabrykami, pozwalają mi dostarczać w jakości
celującej i po cenach odpowiednich wszelkich do zawodu tego należących przedmio-
tów, które zawsze w największym doborze będę miał w zapasie.
Doznając Szanownej Publiczności o tem uprzejmie, upraszam, aby mnie zleceni-
ami swemi zaszczycać raczyła, przyczem ręczę za najściślejszą rzetelność i skora
usługę.
Wągrówiec, 22 maja 1865. Z uszanowaniem uniżony
D. Freudenthal.

Dr Adamczyk
rodem Polak z Górnego Śląska, lekarz
zdrojowy u wód w Landek, zdoła odbywać
porady lekarskie z Polakami przybywają-
cemi do tutejszych kąpiei, w języku ojczy-
stym. [2534].

Filtry do wody
czyszczące i usposabiające do
picia choćby najgorszą wodę, poleca
w wielkim doborze
August Klug,
ulica Wrocławska No. 3.
(2648)

Na dniu 29 maja rb. poczynawszy od go-
dziny 10 z rana na probostwie w **Koźmi-**
nie, sprzedawać się będzie więcej dającym
za gotową zapłatę **inwentarz żywy i mar-**
twy, jako też dość znaczna ilość **odsta-**
łego wina węgierskiego, należą-
ce do pozostałości po śp. ks. Kocińskim.
(2607)

Bukiety z róż
poleca handel kwiatów
A. Fleissiga,
(2658) naprzeciw dyr. policyi.

Kto zgubił **białego szpica,** może go
odebrać w sklepie pod Nr. 31 przy ulicy
Berlińskiej za zwrotem kosztów. (2657)

Fabryka oleju kostnego
Ottom Hillera w Berlinie.
Dla właścicieli machin
ma rzeczony
olej maszynowy

niezawodnie szczególniejszą wartość. Machina kosztowna nie tylko, że się użyciem zwy-
kłego smarowidła zanieczyszcza, ale nadto podpada zepsuciu, jeżeli się do jej nasma-
rowania używa oleju nie będącego zupełnie wolnym od części żywicznych albo i ga-
laretowych, albo, co gorsza, jeżeli w sobie mieści kwas.
Zaden właściciel machiny ani też przełożony fabryki może nie ma tak grunto-
wniej znajomości oleju, aby na pierwszy rzut oka lub też za pomocą smaku i węchu
pokazany sobie olej dokładnie ocenić. Dopiero użycie jego na rozleglejsze rozmiary
wykazuje jego zalety lub wady, często nawet już się rozpoczęło zniszczenie kruszców od
użytych olejów, gdy się zrobiło doświadczenie, że używany olej jest niedobrym.
Pomiedzy wszystkimi środkami, których się w warsztatach maszynowych używa,
i których wewnętrzna dobroć dopiero się podczas użycia okazuje, na żadnym może tak
łatwo omylić nie można i nie mylą, jak na oleju maszynowym.
Podczas kiedy machina ku oświeceniu swemu i cichemu ruchowi wymaga oleju,
który dla przyrządzonych sobie właściwości nie żywczejze zetkną-
wszy się z powietrzem, i u którego ku osiągnięciu przezroczystości
i łatwego płynu bynajmniej poprzednio nie użyto kwasów, a więc
oleju zwierzęcego wolnego od galarety,
nie robiono sobie dotąd z tego żadnego skrupułu, aby dla kolei żelaznych, pracowni
maszynowych i właścicieli machin pod najrozmaitszymi nazwami i zaleceniami dostar-
czać oleju, który do szybkiego zepsucia się machin konieczne się musiał przyczynić,
gdyż sprzedawano mieszaniny najtańszego i niedokładnie czyszczonego oleju rzepio-
wego za tłuszcza z nóg wołowych.
Doświadczenie poucza, że tego rodzaju oleje były powodem wielkich uszczerb-
ków, np. mycia machin, przez które nigdy się dokładnie nie da uniknąć zardzewienie
części żelaznych, a nadto zapalania i łapania się osi, zniszczenia mosiężnych i mied-
zianych części machin itd.
Zwracaliśmy już dawno uwagę na to, aby utworzyć olej maszynowy przeźliwy,
lekkopłynny, nie oksydujący, zupełnie wolny od galarety, białka jajecznego i kwasu,
na który mianowicie

olej z wołowych nóg i kości
jest najdosowniejszym.
Podjęte z biegi nasze ku utworzeniu takiego gatunku oleju za pomocą przyrzą-
dów parowych, zjednały nam ze wszystkich stron, nawet u wielkich angielskich zakła-
dów najzupełniejsze uznanie i pierwszeństwo, i posiadamy piśmienne świadectwa tak
niemieckich kolei żelaznych, jak i najbardziej zaawansowanych fabryk machin,
według których nasz kostny olej maszynowy przewyższył
wszelkie inne oleje bez wyjątku, tak, że mianowicie u ku-
ryerowych pociągów kolei żelaznej, które się z podwójną
szybkością poruszały, już się nie pokazywało rozgrzanie
osi, a czyszczenie machin wełnianym płatem w kilka mi-
nut było skutecznym.
Skład w Poznaniu u **A. Kunkla jun.,**
[2655]. narożnik ul. Woźnej i Jezuickiej.

Otrzymałmiśmy temi duiami przesy-
łanymi **świeżych śledzi (matjes)** niem-
świeży **angielski porter.**
A. Mazurkiewicz i Sp.
(2612) Toruń, ul. Mostowa 20.

Do siewu
wiki, żółty lubin i tatarski
można dostać u **J. Bluma,**
(2661) ulica Szyperska No. 21.
Lairitza
esencya likworowa welny leśna
środek domowy przeciwko ołabieniu
łádką, cierpieniom brzusznyim itd., poleca
Wdowa H. Kirsten
(2045) ulica Podgórna 14.

Akwarya
po 15—50 tal. poleca
A. Fleissig,
(2659) naprzeciw król. dyrekt. polski.

Szanowny Panie Doktorze!
Sprawia mi istotną przyjemność, że
Panu za wynalazek Jego, tyle poży-
teczny dla cierpiących ludzkości, za
Jego **Anatherynową wodę do ust,**
szczerze dziękuję. Po pol-
rocznem używaniu jej jestem zupeł-
nie wolnym od zastarzałych cierpie-
nięz, używając ośmiu wyleczonych
zębów, porówna z zdrowiem. Wy-
borna esencya Pańska zapobiega
równocześnie wszystkim bólowom zę-
bów i płynieniu krwi z dziąseł. Bądź
Pan przekonany, że ku jej zalece-
niu uczynię wszystko, co się tylko da
zrobić.
Polecając się uprzejmie, łączę wyraz
wysokiego szacunku Jego uniżony
Th. Lohbeck,
porucznik posażnizbowy.
Berlin, 12 stycznia 1865.
(2647)

*) Nabyć jej można w Poznaniu
u wdowy **H. Kirsten,** ulica Pod-
górna Nr. 14.

Skopy tuczne
na sprzedaż w **Wiatrowie** pod **Wągrów-**
cem. (2694).

Ogród ludowy.
W **owartek,** o godz. 5 1/2, koncert.
(2652) **Radek.**

„Napój królewski“

zrobiony z wielu szlachetnych soków owocowych i roślinnych,
nadzwyczaj skuteczny **napój limoniadowy, pokrzepiający, chłodzący i orzeźwiający,** stosowny dla chorych i zdrowych.
Jedynym wynalazcą i fabrykantem jest **HYGIEISTA JACOBI w Berlinie, ulica Fryderykowska nr. 208 (208!)**
Butelka napoju królewskiego kosztuje 15 sgr. — Dolewa się zawsze 2—3 razy tyle świeżej wody, ile się bierze napoju królewskiego.

W Poznaniu tylko w jakości niesfałszowanej u **A. CICHOWICZA**

Nadto mają składy:

S. Kistler w Poznaniu, ul. Wodna 27, **F. W. Boltze** w Gnieźnie, **Herrmann A. Kahl** w Stęszewie, **M. Hasse** w Śmiglu,
A. Hoedt w Szamotułach, **J. D. Knoll** w Grodzisku.

Wielkie dowody dziejowego znaczenia prawdziwego
napoju królewskiego.

Werthau koło Bolesławca, 12 maja 1865.
Szanowny Panie Doktorze! Widząc z użycia napoju królewskiego **przebieg cierpieniom**
bez zawsze najlepsze skutki, gdzie kilku lekarzy bezskutecznie leczyło, przeto upraszam Pana
niniejszemu uprzejmie, aby mi znowu w czasie najkrótszym 14 butelek nadesłać zechciał.
Engmann, leśniczy.

Szanowny Panie Jacobi! Wzięty od Pana napój królewski **okazał dobre przyniosły**
swoje także u kilku tutejszych chorych, za co mam sobie dane polecenie, aby Mu
w imieniu wszystkich pacjentów wyrazić najczulsze podziękowanie. Zaufanie do tego lekarstwa wzmagam
się codziennie. (2650)
H. Schultz.
Gr. Zirker, 10 maja 1865.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 23 maja.				dnia 23 maja.			
Papiery pruskie.	%	ładano	plac.	Papiery i pieniądze.	%	ładano	plac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102	Dukaty	—	96	—
— rząd. 1859.	5	—	106	Frydrychsdory.	—	—	—
— 50, 52 konw.	4	—	93 3/8	Ludory.	—	110 7/8	—
— 54, 55, 57.	4 1/2	—	102	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	95
— 1856.	4 1/2	—	102	— Lit. B.	3 1/2	—	101 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	129 1/2	Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	93 3/8
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	90 1/4	— II. Em.	4	—	90
— Marchijs.	3 1/2	90	—	Koźło-Bogumin.	4	—	90
— Listy zast. March.	3 1/2	86 1/2	—	— III. Em.	4 1/2	96	—
— Prus. Wsch.	3 1/2	85	—	Dolno-Szl.-March.	4	—	96 3/4
— (1858)	4	—	93	— konwen.	4	—	96
— Pomor.	3 1/2	—	86 1/2	— III. ser.	4 1/2	94 1/2	—
— W. Ka. Pozn.	4	—	98	Górno-Szl. Lit. A.	4	—	96
— (nowe.)	3 1/2	—	95 1/2	— Lit. B.	3 1/2	85 1/2	—
— (nowe.)	4	—	90 1/2	— Lit. C.	4	—	95 1/2
Szaskie.	3 1/2	—	98 1/2	— Lit. D.	4	—	95 1/2
Saskie.	4	—	98 1/2	— Lit. E.	3 1/2	84	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	— Lit. F.	4 1/2	—	101 1/2
— (nowe.)	4	—	94	Starogr.-Pozn.	4	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	— II. Em.	4 1/2	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	dnia 23 maja.			
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	Papiery i pieniądze.			
Saskie.	4	—	98 1/2	Dukaty	—	96	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	Frydrychsdory.	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	Ludory.	—	110 7/8	—
— (nowe.)	4	—	94	Polskie bil. bank.	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	Aust. banknoty.	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	Nowa Waluta Aust.	—	98 1/4	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	Poznań. list. zast.	3 1/2	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.	3 1/2	—	84 1/2	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	94	—	—	—	—
— (nowe.)	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pomor.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Pr. Wa. i Zach.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Nadrenskie.	4	—	97 1/2	—	—	—	—
Saskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Szaskie.	4	—	98 1/2	—	—	—	—
Prus. Zach.</							